

ORDEROWNIK
wych. co wtorek, czwartek i sobotę

PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w miastach i m. k. 75 fen.,
na poczestach 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
od wiersza porytowego.

Dziś: Gierstuldy i Leopolda
Jutro: Edmunda i Stanisława

ORDEROWNIK.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Poznań, Czwartek 15 Listopada 1877.

REKSPEDYCJA
w drukarni J. Leitgebna,
Piec Wtichajewski numer 17,
obok Biblioteki Rzeczyckiej.

LISTY
nadawca należy franco pod adresem
do redakcji Orderownika, Poznań.

REKOPISMA
nie zwracają się, ale niezwieszają.

Wielkość litera 7 2/3, szerokość 4 6/8.
Długocisk dnia 8 god. 35 min.

Poznań, 14. listopada.

— * **Wystawa produktów rolniczych** Kółka krotoszyńskiego. Staraniem p. Władysława Pruskiego i ks. Wojciechowskiego udało się wywołać w dniu 6. m. b. pierwszą wystawę Kółka krotoszyńskiego, na którą zjechał niezmierny ilość nasz patron p. Jackowski. Z Kółek sąsiednich przysłały delegacje Kółka sarbinowickie i Kółko jutrosińskie. Zagali posiedzenie przez Kółka p. Władysława Pruskiego, witając je i wyrażając im wyrozumiałość, następnie zaś wyłożył patron w jasnej i przystępnej formie cele wystaw rolniczych, sposób władcy ich urządzenia i umienne strony dzisiejszej wystawy, wyraził życzenie, ażeby zwłaszcza co do gospodarstwa domowego rozszerzył ramy i wytworzył wszystkie te wyroby, które dają nam dość, a zarazem wystawiając płody rolne, nie tylko w ziarnie, ale i w kłosach. Ks. Wojciechowski, który po nim głos zabrał, powstawał z siłą przeciw przesadom, które niedojędo w włośian od udziału w wystawach odwołał, po zwalczeniu którychże atoli w przyszłości wszyscy członkowie Kółka w wystawach współzawodniczyć powinni, a gospodarz Jersak z Lutogiewa dziękował serdecznie słowy za starania, które względem podniesienia stanu włościańskiego podjęto. Zakończył zaś posiedzenie p. Fr. Chelkowski odczytaniem artykułu o obrzędach kartofołanym i przedłożeniem okazów rolnych w różnych jego przemianach. Komisya, wyznaczona nauczyciela z krotoszyńskiego i z patronem p. Ideofana Chelkowskiego i Krzyżanowskiego, uznała jako najlepszych pierwsze prawo do uwzględnienia gospodarzy, którymi są:

W. Paprocki z Biadka za pszenicę, tatarak i ser. Sobkowski z Krotoszy za prosę. M. Szczęka z Kołczyna za żyto, owsie. Szczur z Lutogiewa za pszenicę, owsie, jęczmień w kłosach, oraz za kukurydzę, len, siankę i konopie. F. Wysocki z Osmy za kapustę, siankę, owoce i owies. Maciej Jersak z Lutogiewa za groch. Ign. Stanisławski za groch. Błażejczyk z Krotoszy za cebulę. Jan Szczęka z Dzierżanowa za płótno. Marya Szczęka z Kołczyna za masło, placek i chleb. M. Jagó z Kołczyna za płótno. F. Poczta z Roszów za miód. Zofia Stach z Benic za miód w płynie. Karol Budański z Krotoszy za zrobiański robotę.

Co do samej wystawy, ustawionej w ładnie przyodziejonej sali hotelu p. Kuszek i składanej się ona z dwóch rozdziel. Do niżejższych, które się ojadły nie nadgrody nie ubiegają i przedłożył przez nich przestane do ocenienia, wyłączone zostały. Mieszczą się między niemi: p. Kuszek z ziemiankami burakami oraz p. A. Pruski, którego rat i fia i miód tak ogólne analizy uwzględnienie, że w jednej chwili rozczęstowane zostały. Tym wszystkim osobom należy się nasza szczerza wdzięczność. Do drugiego zaś rzędu należą okazy włośian, które sądowi komisji podlegały, i o nich obszerniej ponówię. Z wyrobów domowych mogły nas zadowolić placek wystawiony, chleby, masło i ser, zaznaczam atoli, iż tych okazów było mało i spodziewać się tychże należało o wiele więcej. Płótna były tylko dwa okazy a i te, sądząc po innych okolicach, mogły być lepsze. Co do gospodarstwa więc domowego, dla nas, co znamy się naszymi włośianami krotoszyńskimi, wystawa nie dała odpowiedniego obrazu. Do niżejższych, które się ojadły zdołają mogły. Zaznaczam, że także szanowny Patron w swojej prelekcji wypowiedział, zupełny brak szynki, kiełbas i kiełbas. Pod względem produktów rolnych zadowolił nas zupełnie okazy kukurydzy, które na każdą wystawę iść mogły, to samo możnaby powiedzieć i co do pszenicy i żyta, choć i w tym względzie było za mało współubiegających się. Słabsze okazy były pod względem owsa, jęczmienia, tataraki, prosa, dwiki i marchwi.

Wystawy mają służyć za siłownię naszych prac rolnych, oraz ciekaw gospodarstwa i dać nam poznać inne strony nasze.

Niech niniejsza wystawa pobudzi do tem usilniejszej pracy włośian naszych, ażeby w przyszłej wystawie liczbą i doborowym gatunkiem okazów (o Kurym z innymi powiatami wależy zdotknąć. (Kur.)

Nowiny polityczne.

Wojna na Wschodzie. Wzeszły poniedziałek wybrano w Carogrodzie 40 wybrów z 20 okręgów tureckiej stolicy, dziesięciu posłów do parlamentu, który w tych snach ma być otwarty. Sądzą powszechnie, że turecki parlament po to tylko się zbierze, by oświadczyć ostatecznie zawarcie pokoju z Moskalami. Zresztą i temu nie zbywa na chęci ukroczenia wojny, jeżeli wierzyć można „N. F. Presse“, której doniesiono z Bukaresztu, że wojskowy komisarz moskowskich bawiarzy w moskiewskiej kwaterze zawiadomiono poufnie, że car ma zamiar zawrzeć pokój oświadczenie z sultanem, tj. bez wtrącenia się w te sprawy, tak moskiewskiemu jak i tureckiemu rządowi. Owym komisarzem rozkazano wiadomym rządowi, przez które są wysłani, o tym carnikam zamiarze, gdyż car bez wiedzy moskowskiej nie mógłby zawierać pokoju.

— Pod Płową Turcy tak słabo odpowiadają na strzelaniny nieprzyjacielskie iż wedle Moskali musi to być zbytek na pociskach. Jest to — wedle „Timesa“ — najwięcej dowód ciężkiej wytrzymałości żołnierza tureckiego, iż zdolał przez przeszło 60 dni przesiadywać w mokrych rowach na okolo Płewny, znosząc w milczeniu i spokoju ciągły huk strzałów i bomb moskiewskich. Wszyscy też przyznają, że żołnierz turecki jest jedyny do obrony umocnionych stanowisk, ale w naturac na nieprzyjaciela, idzie o wiele łatwiej w rozsypek. Dla tego też nie wiele przypisują wady osławionemu jakis Osman basza hełmie musiał przedsię, czy później przedsięwziąć, aliż by się z kleszary nieprzyjacielskich uwołań. Ani licha wojsk jego, ani kierunek jaki weźmie, nie jest wiadomy. Moskałe sądzą jednak, że przedsię uderzy w kierunku na Widynę, niż ku Orkanbio, bo ku Widynowi stanowisko i liczba wojsk moskiewskich są słabsze. Jednakże generał Hurko spostrzegł ożywiony ruch znacznych oddziałów tureckich w Orkanbio dających ku Płowem. Moskałe uważają więc w tej chwili za możliwe, że Mehmet-Ali próbował będzie działania zaczepnem dopomóż Osmanowi w przewrzuwaniu moskiewskiego pierścienia okalającego Płowem.

— Inny telegram moskiewski donosi z Bogotui, że oddział wojsk generała Hurki zajął w 9. hm. pod dowództwem generała Leonowa ministerstwo Wracek, broniące przez 800 piechoty tureckiej i 300 Czerkiesów. Zajęcie miasteczka tego łączącego o 12 i pół mili od Płowcy tem jest ważne, że zrywa komunikację dwóch fortecz tureckich: Zofii i Widyny ze sobą. Przytem Wracek leży tylko o 11 mil drogi od stanowisk serbskich pod Izworem. W trzy dni marszu zatem, mogły się Moskałe połączyć z uszykowaniem do boju Serbami.

Generał Skobielew miał wedle „N. W. Tageblatt“ zatelegrafować do serbskiego pułkownika Korwatowicza, iż spodziewa się nadaje za dni osiem powiać go pod Wielkim Izworem.

Donoszą z Carogrodu, że Cebrak basza mianowany zastępcą komandanta Orkanbio w miejsce Chelchielia, który zajmuje jego miejsce w armii kadaskiej.

— Sprawozdawca „Aug. Al. Ztg.“ bawiarzy przy wojsku moskiewskiem donosi w liście, opisując atak moskiewski na Dolny Dubnik, w dniu 25. z. m. że dyspozycje do ataku wydawał major Liegmitz, niemiecki oficer, bawiarzy jako cie-

kawy tylko widk, przy wojsku moskiewskiem wspólnie z moskiewskim pułkownikiem sztabu. Jest to ciekawe i nieprzejrzane dla rządu niemieckiego odkrycie, w jaki sposób przestrzegana jest z ich strony, tak zwana neutralność. W obec tego wyjaśnienia łatwiej już uwierzyć, że najtańszojczy dziś planmistrz wojny, feldmarszałek Moltke, ułożył dla Moskali plan ataku na Płowem. W każdym razie nie mogą się nad teraz tyle Niency obrząd na Anglię, iż ci stają w pojedynkę i na ostatnika w wojsku tureckim. Trzech takich Anglię wzięli Moskałe pod Teilszem do niewoli i to: pułkownika Coopera, który chciał tamże arządzić służbę lekarską i pomoc dla rannych, i dwóch londyńskich lekarzy. Wszystkich trzech Anglię wysłał Moskała do Rosyi i to pułkownika Coopera jako więźnia wojennego do fortecy, a dwóch lekarzy oddając ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu do dyspozycji.

— O Razgradzie, z którego Suljanin ma zamiar zrobić drugą Płowem, w ten sposób piszą do „Polit. Corr.“: Okolo 40 redut — przeważnie w czworobok zbudowanych, z których większa część ozbrojona jest w mniej więcej 20 dział, każda pała nad okolicę. Założa każdej takiej reduty wynosi od 2 do 3 kompanii. Cała forteca oprócz tego cały teren jest zapitrowany w szafce. W obrzebie pod Razgradem stoi obecnie okolo 25,000 wojska, mającego dział przeszło 1000. Kawalerii czeskiej jest tylko 4000, ale robi ona dobre na widok wrzęcia i ma małe, ale bardzo wytrwałe konie.

— W Rumunii wielkie panuje oburzenie na Moskał, którzy wbrew układowi, jaki zawarli z księciem Karolem, podzielili armią rumuńską stojącą pod Płowem, na małe oddziały i walewszą baidy osobno w korpusy wojsk moskiewskich zwrzeli jednym zamachem oddębność i jednolność rumuńskiej armii.

— Z Czarnogóry telegrafują do „Polit. Corr.“ W dniu 10. hm. książę Nikoła zwrócił się z 20 batalionami przeciw Antiwari i zdobył w dniu 12. hm. twierdzę panującą nad tem miastem, biorąc w niewolę jej załogę i zabierając 2 działa wraz z amunicją. Książę Nikoła posunął się naprzód, w kierunku jeszcze niewiadomym.

— Z Azyi donoszą do Carogrodu: Hamid basza podziemił Karsu otrzymał 28. zm. wezwania od generała Loris-Mielkowa, by poddał Karsu w przeciągu 24 godzin. Sztab generały turecki i wysłał oficerowie, odrzucili żądanie do jednolności, i postanowili bronić Karsu aż do ostateczności.

Dotychczas trzymają się ta forteca, ale poimani pod nią turecy żołnierze, którzy chcieli przetrwać się na pomoc Mukhtarowi, zeznali Moskałom, że panuje w Karsie wielki brak wody i opalu.

— Wedle „Standarda“ Mukhtar kazał rozstrzelać 18 oficerów, którzy niekiernością przychylni się do kleski pod Dewabum w dniu 4. hm.

— Powstanie Dagestańców na Kankazie musi nie tylko trwać, ale się szerzyć, gdyż donoszą z Tyflisu, że w księgu Michaił polecił generałowi Loris-Mielkowowi wszelkimi siłami zgnieć je i zwyciężyć. Jednak rozkaz a wykonad — to dwie odrębne rzeczy i dużo jeszcze wody upłynie, nim Moskałe pokonają ostaczone oddziały powstańców, w odludnych górach Kankazu.

— Korespondent „A. A. Ztg.“ bawiarzy w sprawie bitwy pod Górnym Dubnikiem, z 24. października, z której szczerzowego opisu pokazuje się, że w bitwie tej brały udział po stronie rosyjskiej 4 dywizye piechoty, między temi trzy gwardyjskie, 2 dywizye kawalerji i 82 dział, które ustawione w okolo reduty tureckiej, od godziny w pół do 5 rano rozpoczęły gwałtowny ogień.

„O godz. 12 w południu, niezdale korespondent, wysłała każda dywizya moskiewska po je-

dnym pułku gwardii do ataku. Kolonny te wdrapały się na pagórek i usadowiły się tam 500 metrów przed turecką pozycją, sąd być zaszypane przedziałami, którzy nie będą z początku mało wytrzymałi na słońcu. Po krótkim odpoczynku próbował Moskałe iść dalej, posunęli się nawet o 200 kroków naprzód, ale wkrótce poznali, że im trudno będzie oprowadzić tym razem poręczą turecką. Zmienili więc Moskałe pozycję swojej artylerji i wycofali wojska z pod ognia nieprzyjacielskiego, aby później przedsięwziąć nowy atak. Turcy znowu pęjąkale kule na cofające się wojska moskiewskie. O w pół do 2 uformowała się świeża kolonna moskiewska, w której centrum siedzi pułk drugonowy gubernji, który zszedł z koni, zostawiając je w dolinie pod strażą pułku kozaków kabańskich. O godz. 2 posunęła się na wórzgza, aby ztamtąd wykonać atak. Pociąki dostałowe gwiadaly w powietrzu, a z powodu gęstego dymu nie widać nie było, tylko słyszałsiemy straszliwy loskot strzałów karabinowych, który stawał się coraz gwałtowniejszym, im dalej szturmujące wojska się posunęły. Gwardye traćły duże ludzi, i posunęły się tylko krok za krokami, ale pannał porządek jakby na placu muszki.

Turcy bronili pozycji z wytrzymałością, która zasługująca na wszelkie uznanie. Coraz więcej trupów pokrywało pole walki, ale siły po obu stronach były niezmienne. O pół do 3 tyralierzy gwardji wzmocnili stojących w pierwszym szeregu drugonowy i pełeni obadziwszy małą dółkę, rozpoczęli ztamtąd na Turków ogień tak straszliwy, jakiego jeszcze nie widziano. Turcy jednak byli zdecydowani bronić reddy do ostateczności, a o w pół do 6 zdawało się już, że pozycya ta nie zostanie przez Moskałz wyjęta. Rzeczą gwardji było ocałić honor dnia tego, to wyborowe moskiewskie wojsko, w którym pokładano całą nadzieję, nie mogło wrócić z niczem, musiało zwyciężyć — taki był bowiem rozkaz — a wiedział o tem każdy żołnierz. Mniejsza o straty: byle tylko nieprzyjacieli został pobity, a dwugłowy orzeł rosyjski rozpostarł skrzydła nad poszarpanymi wałami. Aby jeszcze przed zapadnięciem nocy osiągnąć pewny skutek, musiano się zdecydować na atak wielkimi siłami, aby kosztem choćby największych obar ztamtąd siły tureckie. Artylerya moskiewska posunęła się naprzód, aż na odległość strzału rozwolnoweję i rozpoczęła ogień działowy, który tębia było straszyć, ale nie o nim wywołanie. Każdy strzał trafiał. Powietrze reddy było już tylko gęsta żółta chmura dymu, ale to lymajmniej nie przeszkadzało Turkom strzelając z tą samą pewnością, z jaką przezdrzelił rano atakujące ich oddziały. Około godz. 5 ufortyfikowało się 20 batalionów, w pierwszej linii i 10 batalionów w drugiej linii do stanowczego szturmu. Wojska moskiewskie były rozognione, a kolonny w porządku, jaki rzadko widzieć można, nawet na placach muszki, odmierzanym krokiem w poważnej postawie maszerowały naprzód, wspięły się na wórzgza i wkrótce znikły w chmurze dymu, z której tylko słychać było podobny do ryku strasliwej burzy huk strzałów karabinowych. Wtedy rezerwy moskiewskie, zdążwszy wшыszy cząpki

przeznęli się. Była to okropna chwila, mimo wól nasuwała się myśl, że niepodobniestem się wrócić żywo z tego gradu kuł. O godzinie 8 ogień turkowsz znowe się ostał, a Moskałe gotowali się do ataku na bagnety. Wnie wnetru reddy palily się strasznie i siły materjału palny, a czarny dym połączonej z białemi obłokami, unoszącymi się po każdym z trysających strzałów, przy krawędzi świetle zachodzącego słońca, przedstawiał obraz, którego nigdy nie zapomnę. Nagle okrzyk „hurra!”, wydobywający się z tysięcy piersi zabrał nas w powietrzu — Moskałe gotowali się z baguetem w ręku, zadać ostatni cios nieprzyjacielowi. W szybkim biegu przebyli przestrzeń 300 metrów i dostali się do rowu, który się wnet zappełnił trupami; ale Turcy stali jeszcze ciągle niezwruszeni na miejscach, którego bronili z meżtem, wzbudzając wszelki szacunek. Już niektórzy żołnierze moskiewscy wspięli się na redutę, ale śmiertelnym rażeni spadali głową na dół do rowu. Moskałom jednak przychodziły na pomysł ciagle świeże oddziały, tak, że wreszcie o godz. 7 wieców dostali się do wnętrza reddy. Tutaj walka wzięła dale, jakkolwiek większa część wojska tureckiego rozpoczęła już odwrót do Teliszu. Sercy we wnetru reddy może sobie wyobrazić tylko gorączkowe rozdrażniona fantazyja. Uprząż baterji, bydlę, kółka turu Turcy, miełi, ranni, poległi, wszelkiego rodzaju zapas, broń — jednym słowem wszystko się waliło a co najgłośniejszym ludzkie krzanie, które żywym płomyk. Reszta żołnierz, która jeszcze bronilo pozycji, została zarębana, a mimo to jeszcze ciagle słychać było huk strzałów karabinowych. Były to naboje w wielkiej ilości porzucane na okolo, które same wybuchaly w płomieniach.

Podczas gdy we wnetru fortyfikacji odgrywały się najokropniejsze sceny, jakich od widzieć nie widziano, po za obrębem reddy reddy rozpoczęła się ponowna walka. Był to już koniec krawędzi dramatn, odgrywający się przy świetle zachodzącego na dniu 24. października słońca. Moskałe gotowali się do napadu na nieprzyjaciela w otwartym polu. O wykonaniu się nie mogło być mowy. Hasła do ataku odzwały się ze wszystkich stron, jeszcze raz zabrał nas w powietrzu silny okrzyk „hurra! a kolonny moskiewskie ponownie posunęły się naprzód. Wnet dosięgnięli Turków, zaatakowali z wszystkich czterech stron, i nie pozostawili im żadnego wyznur. Już o cz. 10 wzięli obozami 1600 ludzi, a w 11 Moskałe domyślają się, że część oddziału tureckiego, liczącego około 10000 ludzi, przekroczyły się o beskończoności obrony reddy, jeszcze w ciągu dnia umknęła do Teliszu. Moskałe zabrali tutek armaty i wielką ilość broni. Straty tureckie w poległych i rannych wynoszą 3500 ludzi. Moskałe przypylcili zwycięstwo ztamtąd 4000 ludzi, pomiędzy którym znajduje się 230 oficerów. Dwóch generałów brygad jest ciężko rannych, wielu ocalałych zabito, wielu poległo, ale gwardya spełniła swe zadanie. Zbytecznym wydaje im się podnieść raz jeszcze mgęstwo Turków; walczali jak lwy. Nie zapadła, kilka domów palących się w Górnyu Dupi-

niku trzucalo słabe światło na krawię oblane pola, wojska strasznie zżulone gotowały się do spoczynku. W godzinie północy zjawił się generał Hurko pośród swych wojaków i dziękował każdemu pułkowi z osobna za dalsze śpianie się w walce. Pieronajwyższy okrzyk „hurra!” rozległ się w odpowiedzi na jego słowa. W krótko potem zabrałiśmy w postawie amunicyjnej szpacywojącego wojska moskiewskich i zdawało się, jakoby zwykły spókh nie był niezamknięty.

Styczeń. W sejmowej komisji budżetowej tj. w komisji wybranej przez sejm dla przejrzenia wydatków państwowych, opowiadają sobie powłowie, że nowe prawo szkolne dla tego sejmowu dotychczas przedłożone nie jest, iż sprzeciwia się minister finansów Camphausen z powodu, iż z wprowadzeniem prawa tego wydatki państwowe i prowincjonalne bardzo się podwyższą i to podobno aż o 30 milionów marek. Jest to szkółka, o której, jeżeli się nie rozbieje, to przynajmniej opóźni, ulubiony projekt szkoły pana ministra Falka.

Pan Falk, jak wiadąc, nie ma szczęścia z swymi projektami, bo drugie przez niego wypracowane prawo, oddające emantaraz pod zarząd gmin, ażeby według woli trzeba mogli być ludzie wszelkich wyznani i pochodzenia na jednym emantarysku grzebanii, zostało wstrzymane opozycją pana ministra spraw wewnętrznych. Stronniczo jednak postępowanie nie pomógł tego charakteru nowego prawa i zażąda w imię polskiej humanizacji, dla czego go ministerstwo pod obrady izby nie dało.

Wedle sprawozdań zarządów prowincjonalnych przybyło od czasu wolności proceduralnej szynków aż 18,000 w państwie pruskiem. Zwróciło to na się uwagę rządowi, i minister spraw wewnętrznych zszedł zdania, że tylko osobom ku temu wydanym prawem można wstrzymać tak nadzwyczajny i szkodliwy przyrost szynków, w których lud zdrowie swoje i mienie traci. Dotychczas usiłowano wstrzymać to szerzenie się szynków przez odmawianie konsensu, jeżeli w bliskości było szynków dosyć, ale też odmawianie restauracyom przywieju szynku trunbów rozpajających, ale środki te okazały się niewystarczającymi i szynki jak kwity tak kwitną.

Przez śmierć feldmarszałka Wrangla szacowaliśmy zarząd lasy wojskowej nie miał szynku 33,900 mk. tj. 11,300 talarów rocznie. Jednakże małą temu „majarstwową w wojsku zebrałiśmy” szynki w Berlinie pomnik którego kosztu obliczone są na 300 tysięcy marek! Żąd niepodobny jednak rząd wieźmie na ten wydatek, nie jest dotychczas wiadomem, bo podobno nie jest szanarem rządu żądać od Izb żadnego zszynku.

— Znowu jeden ksiądz, którego rząd miał za swego, czynem potwierdził, że należy i należeć pragnie do wiernych Kościółowi zastępów. Ks. kanonik Montbach podpisał bowiem petycya do cesarza uchwalona na wien wrocławskim, a gdy mu liberalne gawie wyznałi, iż nie powinien być tego czynić, pobierając wstrzymane przez rząd innym kanonikom dochody, odpisał ks. ka-

Kulasek

powiastka z niedawnych czasów

przez ***

(Dalszy ciąg.)

Nareszcie zakrypleni zmierzający śnieg pod ciężkimi krokami i mase trzyniołto pukanie we drzwi dało się słyszeć. Mała dręczka gwałtownie, i składowe ręce jak do modlitwy, z błędnem sercem wlepia wleciał oczy we drzwi, które, otworzywszy się gwałtownie, wpuściły do izby tyle oczekiwanego, a tak straszliwego powąga swoją gwiazdora.

Obszerne, ciemne, jak głąby piełgrymie ubranie, okrywa go całego, a głowę jego siwowlona kryje kaptur śniegiem przypożyczony. Wielka siwa broda spada mu na piersi, a w rękach trzyma duże pudełko.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — mówi z powąga, stawiając pudełko na stole.

— Na wieki wieków! — odpowiada babka.

— A jakże dzieci wasze grzeszne, kobieto? Umieją psalteryk? czy są już dobrane?

— Jedną mam tylko wnuczę, gwiazdora, tę ot dziewczynę, i dozwł jest grzeszna, a co się psalteryka tyż, to proszę ją przestuchać.

— Mała, wiele zanępkopojona skąpa babki powołać, zaczęła drzącymi wargi odmiawiać Otęsz nazw.

Gwiazdor wysłuchawszy modlitwe wszystkich:

— Pan Jezus mnie to wysłał — rzekł — bym ci przyniósł, o co Małkę Boską tak barizo przysłał, ale muszę wrócić jeszcze obejrzeć moje zszerszone dary, czy zachowawsy je w należytym porządku. Dobrze, nie nie jest zszersze, a lalka? serce dziewczeczki było jak motatem — lalka cała, w niczem nie uszkodzona, toż możesz wieść sobie dar Boży — i otworzywszy pudełko, podał je dziecku.

Chwilę stała mała jak oczarowana wspaniałością podarunku, a z okrzykiem nieśmienia biorąc lalkę.

— O lalko, moja lalko — zawołała, podając ją babce drzącymi z radości rękami — patrz babusiu, patrz nie tylko na włosy!

Uchwycy je w polce babusiu, wszak to prawdziwe włosy i oczki zamyka jak pantelki lalki ze dworu — i z wynętniem trzymając ją rękoma, wpatrywała się jak w objawienie, podczas kiedy gwiazdor z radością przypatrywał się swemu dziecku.

— Ostatecznie z Bogiem łodzie — rzekł po chwili gwiazdor, ja muszę teraz do domu powrócić i Panu Jezusowi dziękuję. — A Marycha, nasza umiała, grzeszona była, jej szabwki i lalka tak dobrze zarwane, że są już nowe.

I znowa szedł ku drzwiom. Ale to jego słowa jakie przerażyły małą! Ona najlępiej wiedziada, że lalkę zszersza i milcząca, oszwała

gwiazdora, ale Pana Jezusa... nie, tak wielkiego grzechu nie można lekko brać na swoje sumienie!

— Jeszcze przez chwilę stała niepewna, co pocznie — aż przyzwyciężywszy samą siebie, pokoryła dłońmi i lalkę, padełko i biegnęła za gwiazdorem, chwyciła go za suknie obłama rękami, woliac że łami:

— Zatrzymaj się gwiazdora, patrz stara lalka ma wyrwana nóżkę, a babusia mówi, że Pana Boga nie trzeba nigdy okłamywać. Weź Słoneczną lalkę i powiedz Panu Jezusowi... nie mogła już dokończyć rozpłakana.

— Ale gwiazdor, patrząc rozjąsniiony na poczowie dziecko, które mu się w tej chwili aniłkiem Bogiem był zdalo:

— Ja już uproszę za tobą Pana Jezusa — rzekł — zatrzymaj lalkę i bądź zawsze otwarte go serca przed Bogiem i ludźmi!

Mała chwyciła swój skarb w chwiei dloni, a za drzwiami włosy i broda gwiazdora spadły, by przemienić wleśca Pana Jezusa w poczowiego Jana.

I nigdy weselej nie przeszedł no wieców wilyjny, nigdy gorzej nie dziękował Bogu za wszystko, jako tak, polecając najmniejszej Otęsz oczyte serce dziecka, które tak dobrze zapamiętała słowa babki; nigdy nie trzeba kłamać przed Panem Bogiem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

nik w „Secl. V. Ztg.” iż rząd wie dobrze, że pobieranie tych dochodów nie obowiązują się wcale uznawać praw najowych i że nie jest wcale jego zamiarem przez dalsze owy pobieranie ucząć ustawy przez Kościół potępianą.

— Wstrzymano z powodu choroby rzecznika Dochodów trzech prezw. ks. biskupów monasterium Brinkmannów i generalnego teofo wia w Głogowie. W tym samym teofo wia w Monasterze S. hm. od godziny 9. r. zana aż do wpt do 7 wieczorem przy nadzwyczajnym natoku publiczności. Wyrok zapadły będzie jednak przez sąd ogłoszony dopiero 15. mb.

— W tych dniach zamordowali Cerkiesi, inżyniera H. Kaisera, Niemca rodem, a w służbie prywatnej telegraficznej w Turcji zostającego. Kaiser objechał linie telegraficzne w okolicy Filipopolu na woku bułgarskiej i około 7 wieczorem razem ze swoim woźnicą Bułgarem pod Sarembey kulami z angielskich karabinów zastrzelony został. Pochowano go bardzo uroczysto w Carogradzie, a na żądanie konsula niemieckiego w Turcji, rząd turcki rozpoczął w tej robót publicznie sprawie śledztwo.

Francya. Wstręt między do ożenku ogólnie panujący we Francyi, jakotż mała stosunkowo liczba rodzących się w małżeństwach dzieci, będą oddawna wielką obawę, iż z tego względu, pęknięty i bogaty kraj ten wyludni się i w końcu nieudolność przez niego, w skutku wielkiej pokony będzie. Ogólnie liczenie ludności z r. 1876. potwierdza rzeczywistość te obawy. Na ogólną bowiem liczbę 36 milionów 1905,788 mieszkańców przysłał bezżennych mężczyzn 9 milionów 905,701 a kobiet 8 milionów 944,386; zonyż zaś mężczyzn 7 milionów 587,259 a kobiet 7 milionów 567,080. Mniejsza liczba ożenionych kobiet temu się chyba da wytłumaczyć, iż 20,000 przeszło mężczyzn jest ożenionych z wdowcami, które zachowują swą odrębną narodowość, do Francuzek się nie liczą. Wdowców i wdów też przeszło 3 miliony. Widzimy więc z tych liczb, iż dzieci jest bardzo mało, kiedy liczba bezżennych, w którą ma się rozumieć wszystkie dzieci wliczone, o 3 trylio miliony przewyższa ogólną liczbę ożenionych. Na jedno małżeństwo nie wypada zatem przeciętnie wiele więcej niż dwoje dzieci. Jest to zatem stopień powolnego wygasania narodu.

Liczbę mieszkańców Francyi porówna się tylko z innymi państwami, a mianowicie z Niemcami, gdzie liczenie ludności odbywa się w latwiejszym i donioślejszym zarobkiem.

Turcyja. Gospodarstwo rządowe w kraju tym objęła w bardzo smutny sposób następujący wydatek:

Barzo wielki niepokój, zługiewość i w końcu napady na kraury piekarskie wywołało nagłe podwyższenie ceny cernego chleba w Carogradzie. Piekarze musieli przywać pomocy policyjnej w obronie swego ujęcia i życia, a mimo tego zburozone wiele lud piekarskich i chleb rozkradziono. Okoliczność ta, iż chleb nie tylko zdrożał; ale nawet znacznie stracił na wazę, jakkolwiek omy znową są też same, naprowadza na myśl, iż rząd oddziennie znaczna liczbę bochenków chleba bezpłatnie od piekarzy wybierając, pozwolił za to tymże nie tylko cenę chleba podwyższyć, ale i wagę zmniejszyć. Podatek ten pośredni należy do tak niesumiennej polityki, a mianowicie do soli, gdyż, dotyka właśnie najbardziej warstwę ludności, która przeważnie chlebem się żywi.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poznań, 14. listopada. Przedsiębiorcy odbyli się na sali Lambertia zebranie publiczne celem omówienia środków, aoby rząd niemiecki zawarł da kupów i przemysłowców W. Księstwa korzystniejszy traktat handlowy z Rosją. Zebranie to urządził tutejszy niemiecki komitet wyborczy (Wahlverein), wolno jednak było brać udział na zebraniu i nie członkom. W obec licznej, kilkastetni publiczności miał p. Maks, Kantorowicz wykład staranne opracowany o stosunkach celnych na granicy Królestwa Polskiego. Mówca wyjątki jako geracy zwolennik wolego handlu i traktował system opodatkowy z zwięzłym na podobnych zebraniach lekceważeniem. W wykładzie swoim wyrażał zapewne zapatrywania i życzenia większej części ze wszystkich kupców i przemysłowców W. Księstwa. Zgodnie z p. nadziemniem, który przed kilku laty w parlamencie niemieckim dopomógł się otwarcia granicy do Królestwa da niemieckiego handlu, uważał mówca zmianę dotychczasowego traktatu handlowego z Rosją za „kwestyę życia” da kupców i przemysłowców Księstwa, bo obecne stosunki „opóźniają im życie”. Starał się uświadomić, że Rosya sama tylko uzyskał może, nie

pomógł i argumentu o podnie pracy międzynarodowej, w który tak chętnie zwoleńczy wolego handlu ubierają swą teorią, i przechodząc do praktycznej strony, postawili dwa żądania: 1) aby taryfa celna na granicy Królestwa Polskiego została stosownie zniżona; 2) aby traktat handlowy z Rosją był zawarty nie na krótkie terminy, jak się dotąd dzieło, ale na termin dłuższy, by się wytworzył mogła jaka stałość i pewność stosunków, warunki niezbędne, jeżeli handel między sąsiednimi państwami ma się rozwijać.

Stosownie do wywodów mówcy uchwalono na wniosek p. dr. Wasnera, naczelnego redaktora „Por. Ztg.” rezolucyę, która będzie przesłana rządowi i niemieckim posłom z Księstwa.

Zanim rezolucyę uchwalono, wniósł p. B. Heymann, aby z względu, że sprawa ta obchodzi tak polską jak niemiecką ludność Księstwa, „Wahlverein” zaś dać odów celność polskiej wężer przeciwnych, kwestyę poruszoną wynieść z tego stowarzyszenia i oddać ją osobnemu komitetowi, któryby, zdala od różnic politycznych, starał się wciągnąć obie narodowości Księstwa w agitacyę za życzoną zmianą traktatu handlowego. Wniosek ten znalazł poparcie szalowo u kilkuset osób i solennie prepad.

Sprawa na owem zebraniu poruszona jest istotnie kwestyą oiemiennej wielkiej wagi, z kwestyą żywością nie tylko da kupców i przemysłowców, ale da całej ludności Księstwa a nawet da interesów, które go do ludność ogólną.

Da ludności polskiej jest obieranie taryfy celnej w myśli wolego handlu, zmianę nastem, pod względem ekonomicznym rzeczą dość obojętną. Ludność polska posiada za małe kapitały a jeszcze mniej sił fizycznych, aby zdolna była do brańa większego udziału w handlu z Rosją. Inteligencyja i kapitał niemiecki byłyby panem tego handlu i z postępowaniem uszwałyby inteligencyja i kapitał polski coraz więcej na stronę. Polityczne korzyści byłyby wprawdy i jeshy były, zrównoważyłyby je dostatecznie straty ekonomiczne. Da losy korzyści wolego handlu byłyby więcej jak oważające. Na ludność Królestwa Polskiego spadyłyby inteligencyja i kapitał niemiecki jeszcze większym ciężarem, jakim ciężca ludność polską w zabrze pruskim. Zbawienne działanie konkurencyi, powolującej do energicznějších działań, os też należy do artykułom wazy wolego handlu, skończyły się na opanowanie rynku ekonomicznego w Królestwie Polakom przez inteligencyję i kapitały niemieckie, to ludność polska da samemu administracyjnemu skłomów, jakie w Królestwie istnieją, nie byłaby zdolna przystępować się do konkurencyi, a oś dopiero wywierając ją w Warszawie już dziś jest pełno firm niemieckich, których właściciele, kraj wyzyskawszy, wyosną się z zabranem kapitałom da Niemiec. Obyły się stało, gdyż nastąpił jakiś zwrot ku wolenmu handlowi? Zwrot ten jest stronie tylko pierwszym krokiem do aneksy ziem polskich po Wiede, Niemcy anektowałyby te ziemie faktycznie pod względem ekonomicznym, a zatem pójść musiałaby aneksyja polityczna, jak poprzednie następstwo tautel. Jeżeli Rosya nie ma innego sposobu załatwienia sprawy polskiej, jak tylko przez wystawienie Królestwa na żup Niemcom, dobrze ziobę, jeżeli przy zawieraniu traktatu handlowego konieczność się będzie tworzyła wolego handlu.

Rezolucyę uchwalono już, aby rząd niemiecki postarał się o zmianę dotychczasowej da tutejszych uciążliwej procedury przy załatwianiu interesów na komarach celnych, aby przy niektórych ważnych artykułach handlowych taryfa celna nie była jedynokrotnie przez rząd tutejszy zniżona, jak to dotychczas oznaczono, a by rząd rosyjski zwrócił na budowę drogi żelaznej z Warszawy przez Stupcę do Poznania; wreszcie, aby komorę celną w Stupcy podniesiono do komory pierwszego rzędu.

— Magistrali nakazał espiewanie przez swych urzędników ludności obojętnej do płacenia podatku klasycznego za rok 1878—79. Urzędnicy będą opatrzeni w karty legitymacyjne. Każdy ohywał obywatel wyosnął być dotychczas ooby do jego omiastka należąca.

— Do gmachu po Serenach na Wildzie, zakupionego z funduszu Garzyńskiego, będą przyjmowane nie tylko samotni, ale także zamężni z podopiecznych lepszor rodzin i to od Nowego Roku.

— „Por. Ztg.” pisze, że kupiec Radomski i gospodarze Staliński i Wagner, wszyscy trzej z Jeryzy, którzy byli a pilszargami w Rymnie, otrzymali w tych dniach jakiś omponok od ks. Karłowicza Przasnyskiego, który z ich strony złożył im swą wyosną, po łacinie wyraży: „Mieszczulm Hr. Ledóchowski, Kardynał, Prymas Polski, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański 1877”, na drugiej zaś „Dobrojanina Wygnadcy, który przecierpiał deulitaj mękę w więzieniu ostrowskim — wdzięczna Polska”.

— Mito nam sprowadza naszą wagę nad nie bardzo stosownym zachowaniem się pewnych osób na

amatorskim przedstawieniu Ochładi katolickiej rezolucyji mieździeli, że osoba, która się tam nie stosownie zachowywała, nie uszły wcale do stowarzyszenia Człedzi, ale była tylko gościem.

— W Borku wybierać będą 20. m. b. tj. w przyszły wtorek 2 reprezentantów miejskich w drugiej i trzeciej klasie.

— Ks. Wacławski, prob. z Głogowa, arystotawo 12. mb. na to, że odniósł świadectwa w terminie śledztwa, jacy księga mieli mże i Kazana podczas znanych objawień.

— W Strumie założono szkołę symulanta, ale mimo znacznej ilości dzieł katolickich polskich, nie było naucejcyli po polsku romający. Minister nakazał tedy, aby magistrat postarał się o szedłego naucejcyli, a to po polsku mówiącego. Na to magistrat odpowiedział, że pieniądze w kasie jest tak mało, że dopiero koło roku 1884 będzie się mógł starać o szedłego naucejcyli!

— Z Warmii podajemy podług „Dzielnym” następujące wiadomości:

Ks. kapelan Będzicki w Elblągu został przez prowincyjalne kolegium szkolne zżony z urzędu udzielenia nauki religii w tamtejszym gimnazjum i szkole realnej. Powodem do tego była denuncyacya, jakoby uczniowie wstrzymali był od udziału w obożdzie asedalskim. — Mieszczulm Mikołajek pod Statnem udali się byli do regencyi kwidzińskiej z próbą uwrócenie zbudowania szkoły kościelnej. Ta próba odwołana została, ponieważ tenowdzi, że kościół parafialny jest dość blisko (nie mało wiele odległy) i że do Trzabtu żelazna droga była przejechać można. Ale zapewne najważniejszą do odwołania tej próby przyczyną było to, jak regencya sama wzmiankowała, że przez przyjęcie na siebie ciężaru budowy kościelnej gmina może nie zdołaćby płacić podatków krajowych, powolających i komunalnych.

Z Miejszowoznockiego, 11. listopada. W weszłym mieściu rewizorali asesors rządowi radca medycyny Gemmel i asesor medycyny Reiman z Poznania upleki powiat bahmstowski i miejszowoznocki. Jak się dowiadujemy, najlepiej wypadła rewizya w aptece p. Radomskiego w Zbąszyniu, gdzie wszystkie medykamenty w tak wyborowym były stanie, iż były wyrzucił p. Radomskiemu osie uznanie! Da warszawie Zbąszynia i okolicy miła będzie nowina, że w miejsce dr. Wadowskiego, który się wyprowadził do Peczenu, osiada się tamie i to w przyszłym tygodniu jako lekarz dr. Bielski.

Ostatnie wiadomości.

Carogród, 12. hm. Muszkalie rozpuzajli silną kanonadę na Strykę, rozpuzala się walka i trwała aż do wieczora. Muszkalie musieli skonać 5 batalionów z Gabrowy na pomoc, które przechodziły przez ogień turcji. Strata Turków nie wielka, bracia Lehmann poległ w bitwie.

Carogród, 12. hm. Mukhtar basza donosi z 11. hm. Muszkalie sypia z koło Dewebion tymczasowe szançe Z Kartu donoszą 4. hm. że Muszkalie wozoszą baterye pod Magardę i niepokoją miasto. Atak Moskali na reardę Karakalch odparto.

Petersburg, 14. mb. W nocy 9. ub. ruszyli generał Heymann z Dewebion ku Erzerumowi. Z powodu ciemnicy zabłąkali się dwa bataliony. Trzy bataliony przedniej strazy zdobyły szançe w Azicie, zarębały armizon i wzięły w niewolę oficerów 19. żołnierzy 540. Rano opuściły Azicie bo Turcy nadesli w wielkich siłach. Mamy 12 zabitych, 600 rannych. — Pod Dewebion wzięliśmy 36 dział.

Berlin, 14. mb. „Por. Ztg.” utrzymuje, że cesarz nie uwzględnił potrzeby katolików wysłanej z wieca wrocławskiego i kazał odpowiedzieć na nią ministrowi oświecenia.

Rozmaitości.

— Nadzieje lekkiej strony. Powszechnie zapowiadacie ciężką zimę w tym roku, tymczasem przezlarz jeden taką samą się zapowiedział lekkiej zimy:

„Pezeczy obdarzone nadzwyczajnym instynktem zimna i ciepła, wyosnązob bardzo uwanie zasklepiają wylot uli w jesieni. Wodle mego doświadczenia, gdy ma być ciężka zima, przeczolę zasklepiają wylot uli tak starannie, że tylko jedna piosczka przez niego przedziarzyć się może. Tak mianowicie było w jesieni r. 1870. W tym roku przeczolę wylot jest ciężki otwarty i osiadał jest pełno trutki, która wyosnązob już w sierpniu bywała wybijona. Wodle mego zdania są to pewne oznaki bardzo lekkiej zimy.” Doj Beć!

Początek Redakcyi.

— Panu J. S. o. n. e. kosztuje 4 zł. 50 fen.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 14. listopada.

Ceny ustanowione przez towarzystwo kupieckie.	Za 50 kilogramów		
	pięk.	średn.	pośled.
Peszenny	10 100	9 100	8 180
Zyta	7 10	6 80	6 50
Jęczmień	8 20	7 70	7 50
Owsa staroego	—	—	—
Owsa nowego	7 70	7 —	6 50
Grochu do gotowania	—	—	—
— na pasze	—	—	—

Okwita (z soczka) za 100 litrów po 100%, Tral Wypowiedzenia 0,000 Tron, cena wypowiedzia 45,30 mk. na listopad 45,20 mk. grudzień 45,30 mk., stycznia 45,40 mk., luty 45,50 mk., marzec 49,40 mk., kwiecień 00,00 mk., kwiecień-wrzesień 50,10 mk.

Okwita w miazgu (bez beczki) 48,00 mk.

Wrocław, 14. listopada. (Ceny targowe miazgowe.)

Stale ceny ustanowione przez deputację targową.	W markach i fenigach za 100 kilogramów		
	pięk.	średn.	pośled.
Peszenta biała nowa	21 —	21 80	20 30
— żółta	20 10	20 20	19 60
Zyto nowe	15 90	15 50	12 80
Jęczmień nowy	16 50	16 40	15 20
Owies nowy	13 90	13 10	12 20
Groch	17 —	16 10	14 70

*** Na sprzedaż mamy pszeny obrat Murillo, węgry, Szawelski** z polskimi przemiętymi, wysiany przez Union Parisienne z zaszewieniem fu. Goupil i Sp. Związku, cena obrat wynosi 3 mk., porto na mił 10 od Poznania 25 fen., na węgry mił 50 fen. Nabyć po możliwie za nadzwyczajnie pieniężnie w Elipsydzcy „Grodzińsk”.

Objawienie Najg. Banny w Gdziszewadzie po nlemiecku przez kandyda B. J. nabyć można przez Elipsydzcy Ordynacji. Kogniplarz **15 fen.**, od 25 egzemplarzy po **10 fen.**

*** Dobra rada.** Ze wszystkich chorób, które przyznają się do pokonania cztery umieralności, są: żyliznowica, najbardziej przeraźliwa dla rodziny, najwięcej rozpowszechniona, są bez zaprzeczania smutna. Dotąd niedocena nie została jeszcze skutecznego lekarstwa i tylko wierzona się na objawy suchotekowym w ich ciężkich i na przedłożeniu o lat kilka, za pomocą sąsiadów starań i troskliwości, ich samotnej egzystencji. Wiadomo powszechnie, że zalecenia suchotekowego przepowiedzenia zimy w krajach ciepłych i jak zalecenia w ogólniejszym sąsiadów, których wywieść tak na plonem przynają. Na niezachowanie zwraca lekarz nie jest w stanie wyjechać i zmienić miejsce pobytu, tym to właśnie chętny dać i trą z się. Powiadomienie poręczono w Bruckeli a następnie powłożone prawie wszędzie, dowiodły, że smola,

która jest produktem kwietycznym żył, odlatuje bardzo skutecznie na choroby kwietycznych suchotek i na dżekawia. — To wyłącza szłyby produkt ten zalegnąć na uwagę cierpliwie, ale to jest pewne, że tylko w pozostających choroby dródek ten może być skutoczny. Najmniejszą zachlepnie może być pozostawiona suchotek, to być należy, chociaż za środki wspomnianego jak najwięcejże odnieść korzyści, rozpoznać używanie smoly jak tylko kaszel się objawi. Jeśli to tem postępowaniem, że wielu suchotekowców nie wierzy w swoją chorobę i zdaje im się, że są mocno suchotek lub też cierpią jakąś dżekawią, sily tymczasem sposobu się jak wyłącza.

Najlepszy sposób używania smoly za kapsułki smolowe F. Guyot przygotowane kapsułki, które pod ciałką powłoką jest wywar zwraca smole w rozcieńczeniu smoly od wszelkich dżekawek. Dwie albo trzy kapsułki smolowe Guyota w chwili obnówi zalegnąć z latowca użyć wody smolowej. Każdą kapsułkę zawiera 60 kapsułek; w ten sposób można być zalegnąć smolę w kapsułkach Guyot jest bardzo tanie: bowiem 10—12 fen. dziennie.

Użyłec tego lekarstwa uwalnia od wszelkich żyliz, cukierków i zyrópów, a najczęściej skutek jest widoczny przy pierwszych doznaniach.

Pał Guyot poręcza tylko za to Bankowi, na których cyfryjce jego podają Guyot jest w trzech kolorach wydrzewany Kapsułki te są do nabycia w Poznaniu w aptece Elensza jako też po większych aptekach. (1200)

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Stawiski w Poznaniu.

Towarzystwo Narodowe zabezpieczenia bydła w Kassel

połączone przez znak towarzystwa rólń. centralne i powiatowe, które czesło zabezpieczając bydło rozplodzone do tow. należąca, zabezpiecza prócz pojedynczych stadnin, stadnin członków tow. niemieckich posiadzicy dóbr ryc., właściceli ziemskich i dzierżawców na nadzwyczaj. straty za opłatą 1% ceny naja, oraz inne wiel. stadnin; bydło na rżaz bez kwartanicy w obrze i na transporcie; konie wojskowe, wyszadzające już przy częściowej niezdatności; swninę przy stratach na tycychny, pojedynczo i w abnomenach; cała cena targowa wynagradza się.

Blizszych wiadomości udzielają i zabezpieczenia przynajmą panowie ajenci C. Nollig, ul. Piaskowa 8; C. Kochanowski, ul. Wołna 26; St. Przybylski, ul. Półwiejska 1 w Poznaniu; i nauzcyciel Michalski w Zegrze.

Otworzenie składni.

Szanownej Publiczności miasta i okolicy Poznania donoszę uprzednio, iż na dniu 13. b. m. otworzyłem przy ulicy Szerokiej nr. 23 obok handlu Wassermana.

Skład maki i wszelkich krupów ryczałto i detalernie wraz z zakupowaniem i wymiana zboża. Uprzejmie o kaszawę wsłęz, sączkami zawsze do dobre wyroby i przystępne ceny.

(1209) **Izydor Cohn,** Szeroka ulica nr. 23.

W tym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien mam **największy wybór trumien drzawniacych i metalowych** i polecam lakowe pod zwaniami **o cenne fabrycznych.** Odprzeważają z drugiej ręki nadermian **stęśnowy rabat.**

Nr. 40 ról ul. Wielkich Garbar i Wszystkich Świętych Nr. 49 w Poznaniu.

Fabryka parowa budowana i trumien J. Zeyland.

Dwie trzecie części ludności cierpi na

TASIEMCA

a tylko jedna dziesiąta część potrafi dać sobie radę. Pewno oznaki są: Rzeczywiste odchodzenia drobnych części tasieśnia w kształcie tasieśnek lub grupek.

Domyślne czesają się, kładące trawicy, słabe porażenie, silne pszy ochoty, acchnienie, zawrotenie żyliznowki, kaszosa pszy ochoty, słabość trawienia, brak apetytu na obnówę z gorzka, mdłości i nawet omalimna przy czesnym żyliznowki, nocne nagromadzenie się śliny do nosa, kawa w żyliznowki i palenno sączy, czesnie chęci, zawrót i osłabły ból głow., niezręczny stółec, dżekawienie przy stworce odchodowym i w nosie, wzrocznie żyliznowki i bolesni w kielichu, Niele smola itp.

Każdego tasieśnia usnwa w jednej godzinie kompletnie bez niedzielnictwa i pewno przez przyjęcie pewnego lekarstwa. (1066)

W. Grönberg, pomocnik chirurgiczny, Poznań, św. Marcin nr. 58

Całenit, dnia 30. września 1877
Wielmożny Panie!
Przeproszenie wdzięcznością za lekarstwo na tasieśnia, jakie mi byłeś lekarz przekazał, donoszę Ci wdzięcznie, iż od dotychczasowej tak nieprzyjemnej, niezdolności, przynajmą Pan oświecał i podziwiałem, jak tylko mógł odprzeważać, aby nie mógł objąć obnówę. Największy niech Ci tyślachich wyznagodził ten dobry wywar, jakiegoś nie mam dotychczas. 1106

Przeg się zatem z wszystkim zszewaniem i wdzięcznością
Julianus Holtek.

Sługość, 3 września 1877.
Drogi Pan Grönberg!
Nie zapominaj drójejkę Ci puzerzyciel racy za wyłączenie smoly od tasieśnia, któremu miałem już lat 15 i widem starania w tym czasie, przynajmą, a jednak nie miżo zmoczyć. Na róg i róg. — Pszaki w tym celuem wszysko podjął przepic i dotychczas Pszaki, Pan Grönberg, że smole bez żadnej szkody na zdrowie od tego czasu zwolniał. 1177

Z podziękowaniem
A. Blaszki, gospodarz w Elipsydzcy pod Czempinim w powiecie szawelskim.

Poszukuję **12** porządnych **chłopców** z prowincji pod nader korzystnymi warunkami jako **uczni** na kuf. o fryzjerów, cukierników itd. (1201) **P. A. Drwęski,** św. Marcin 3.

Don w tym w rynku w kłótni tym dala była **restauracja** **cewa,** z domem drugo w podwórzu, gdzie była **piekarnia,** z potrzebami chłowni, ogrodami i trzema morgami roli w polu, jest to **na bycia** pod korzystnymi warunkami. (1212) **Konieczny w Kostrzynie.**

Dyrektorya Tow. Oświaty Ludowej przela i w bież roku da gwiazdkowy da członków Towarzystwa za pośrednictwem komitetów resp. okręgowych. Na dat ten przeznaczono książeczkę lub obraz wedle życzenia. Członkowie Towarzystwa zechcą wcześniej zgłosić się do komitetów powiatowych lub okręgowych i życzenie swo w tym względzie objawić, aby przy przysyłce dała przez Dyrektoryą uwzględnieniem być mogło. (1204)

Poznań, 8. listopada 1877.

Dyrektorya Tow. Oświaty Ludowej.

Meremow! Wzrocznikiemu z Pobjednie sagnicla książka depozytowa na zdłozne piewozie w kasie Spółki Polyzkowej w Kostrzynie. Ktoż by książkę znalazł, niech ją odda p. Koniecznemu w Kostrzynie. Zastaw, ceszy i sprzedaż tej książki są niezawne i podług jej za sobą kare. (1211)

Zarząd Spółki Polyzek, w Kostrzynie. **A. Koszycyński, Nibelski, Konieczny.**

Makę wiedeńską, uarm. suchą (Kaiser-Auszug) i pszenną, jako też zmianną i pszenną pszenkę ryczałto poleca
J. Cohn, Szeroka ulica 23. (1210)

Tanio! Tanio!

Magazyń gardedobry wężniej **N. Marcusa** przy Rzymu Brzku nr. 53 ról Żeluzkiej ulicy poleca swój wielki zapas paletotów na zimę, ubrania, zakupy i szlafroki po uderzająco tanich cenach. (1208)

N. Marcus, Stary Rynek nr. 53.

Obrazy olejne!
Je pszaki w „Wł.” za i ochrozwę, kope postług najobwężniejszych metrów wykonane po umiarkowanych cenach czyste, dobrze w kładzie wielkości, jako też przynajmą, walcem stare obrzyz, olejne do wyrestawowania. (1203)

Julian Waldowski, malarz na akademii wykształcony, Berlin, Alte Jacobstr. nr. 1a.

2 cent. masła dobrze wyrobionego na na sprzedaż **Dominiom Prusce** p. Rogoźno. (1213)

Kapelusze zimowe.

Znaczący zapas. Bardzo tanie, kasztorek już po dwie marki poleca **K. Kardolińska,** (1188) ulica Wilhelmowa 17.

Największy skład mól herbicy chłopskiej. **przewidy 1877.** uwzględnienie wyborem gatunkami, i przewidywać jak mandaryn. butel. 25 sgr. Poznań. (942) **J. N. Piotrowski.**

Węgle kamienne z najlepszych kopalni poleca ciałkiem wagonami jako też i pojedynczo po nader umiarkowanych cenach.

J. Miński (1194) w Berku.

Szukajemy zatrudnienia odpowiadani tylko na listy z załączeniem 25 fen. w znaczniejszych postach, przy innych słabszych proszę 10 fen. w se. poczt. zał. (1192)

P. A. Drwęski, Błdno 3-cie i anonów, św. Marcin nr. 3 w podwórzu.

Szkanek także posiadłec oleku 200 móg w pow. poznańskim; wskazywać wszystkie niezające stacje, stajnie, remizy i w ogóle lokala w Poznaniu.

Rogale wszelkiej wielkości z rozstaniem niedzielnem poleca cukiernik (1191)

K. STARKA,

Uczni poszukuje (1200)

Handel cygar i papieru **M. Wiewkowski.**

Chłopc do obsługi pa. rachub. i kłótni. **Sławski i Bogusławski,** Esasz.

Restauracya T. Liedkiego Franciszkańska ulica zaprasza lubowników codziennie na smaczne zawiase **świeże flaki i polskie zrazy.** (1087)

Stary Rynek nr. 60 l. p. (1207)

Restauracya z szalkowim urządzeniem